



## JÓZEF SAREK

Dnia 5 maja 1947 na miejscu ekshumacji ofiar zbrodni niemieckich z masowych grobów w lesie Jabłonna pod wsią Suków-Papiernia gminy Dyminy powiatu kieleckiego Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu, Ekspozytura w Kielcach, w osobie członka Komisji podprokuratora Sądu Okręgowego Edwarda Laskowskiego, przesłuchała na zasadzie art. 20 przep. wpro. KPK niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania w myśl art. 140 KK świadek zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Józef Sarek
Rok urodzenia	1901
Zajęcie	rolnik
Miejsce zamieszkania	Suków
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

---

Mieszkam przy szosie pod lasem i w odległości około 400 m od miejsca dzisiejszej ekshumacji. Często żandarmi niemieccy przywozili z Kielc skazanych celem przeprowadzenia egzekucji. W okresie żniw 1943 widziałem, jak przyjechały trzy samochody ciężarowe i dwa osobowe z aresztantami i z eskortą. Aresztowanych było kilkudziesięciu. Słyszałem strzały pojedyncze i krzyki rozstrzeliwanych. Ludzie mówili po tym, że część ludzi miała być z Niewachłowa. Dół z rozstrzelanymi zasypali sami Niemcy. Później, na wrzesień 1943, również przywieziono grupę aresztowanych z Kielc i rozstrzelano, pojedyncze strzały, których naliczyłem 39. Również i w tym wypadku sami Niemcy zrównali groby.



Następnego dnia z ciekawości z Wincentym Chradotką [?] z Sukowa odgrzebaliśmy grób i widzieliśmy, że było z górą ze 36 zamordowanych. Na samym wierzchu pamiętam, że leżał trup młodej, może 23-letniej kobiety w białej sukience w kwiaty i czystej różowej koszuli. W zamordowanych nie poznaliśmy nikogo i zagrzebaliśmy go z powrotem. [...] była może 50 cm pod ziemią. Często zdarzało się, że przywożono tu i rozstrzeliwano po [...]. Fakty te mogą potwierdzić i widziało dużo osób w Sukowie mieszkających.

Odczytano i podpisano.